

Unia Europejska: jeszcze nie kapitulacja

Unia Europejska uchodzi za produkt lub nawet dziecko liberalnego ładu międzynarodowego opartego na normach i tym samym ma być jej szczególnie trudno przystosować się do aktualnej sytuacji, czyli trendu relegitymizacji przemocy jako instrumentu rozwiązywania sporów w życiu społecznym, w tym w stosunkach międzynarodowych. Co więcej, odrzucenie norm ma być dla niej śmiertelnym zagrożeniem, ewentualnie zrzuceniem masek lub rozwijaniem dymu mylącego wzrok, co w gruncie rzeczy sprowadza się do uznania Unii za to, czym jest w oczach suwerenistów – grupą skłóconych, słabych, zależnych od amerykańskiej potęgi, żyjących chwalebnią przeszłą wielkością i złudzeniami państw. Niezależnie od tego, czy w ten obraz wierzymy, czy – jak niektórzy – świętujemy tę okazję, warto się zastanowić, w jakim zakresie i tempie ten hołubiony przez Unię i ją hołubiący ład się rozpada i kruszy. Sytuacja jest bowiem o wiele bardziej złożona, niż zwykle się to przedstawiać, nie tylko w narracji europejskich sojuszników Donalda Trumpa.

Liberalny ład międzynarodowy jest propozycją ideologiczną, programem politycznym i strukturą organizacyjną. Każdy z tych elementów przechodzi ewolucję, nie jest ani tak stały, ani uświęcony, jak by się mogło wydawać. Ład ten nigdy nie był zrealizowany, raczej stopniowo jego elementy umacniały się, współistniejąc z tradycyjnymi strukturami polityki opartej na sile, a *clou* dyskusji rozgrywało się na płaszczyźnie legitymizacji – co jest godne, sprawiedliwe i słuszne – niż praktyki politycznej („Maria Teresa płakała, ale podpisała”¹). Ład liberalny najpierw zaczął się kruszyć na płaszczyźnie ideologicznej i trwa to już mniej więcej od 15 lat. Od prawie dwóch dekad kolejne nieniszowe siły polityczne na Zachodzie odrzucały wartości liberalne w imię tęsknoty za społeczeństwem jednolitym i stabilnym, obiecując zatrzymanie zmian i skupienie wokół mocno wyidealizowanej tradycji². Wynikiem tegoż

¹ Nawiązanie do wyrażenia przypisywanego królowi Prus w kontekście pierwszego rozbioru Polski.

² Zob. np. C. Mudde, „The populist Zeitgeist”, *Government and Opposition* 2004, nr 39(4), s. 541–563. doi: 10.1111/j.1477-7053.2004.00135.x; D. Smilov, I. Krastev, „The rise of populism in Eastern Europe: Policy paper”, w: G. Meseżnikov, O. Gyárfásová, D. Smilov (red.), *Populist Politics*

na płaszczyźnie politycznej jest skuteczna sekurytyzacja problemu migracji³. Mniej więcej na pierwszą kadencję Donalda Trumpa przypadło kruszenie się wymiaru politycznego owego ładu. Faktyczna akceptacja agresji rosyjskiej od 2014 r.; powtarzanie opowieści o gwałcących kobiety migrantach⁴, co uzasadniało odejście od standardów ochrony praw człowieka, z których Europa była bardzo dumna i które uznawała za szczepionkę antyfaszystowską; konsolidacja rządów eurosceptycznej prawicy w Polsce i na Węgrzech⁵; popularność partii odwołujących się jawnie do ksenofobii; wreszcie brexit, który miał przede wszystkim – o czym się zapomina – ograniczyć migrację i umożliwić deportowanie niedoszłych uchodźców do Rwandy⁶ – to wszystko przejawy bardzo już poważnego kryzysu ładu liberalnego.

Rok 2025 był czasem kruszenia się organizacyjnego wymiaru ładu liberalnego. Kolejne zapowiedzi Donalda Trumpa oznaczają, że WTO to niewarta uwagi grupa ekspertów prowadząca *la dolce vita* w Genewie, NATO formalnie istnieje, ale czy cokolwiek robi, zależy od bardzo zmiennej interpretacji i nastroju lokatora Białego Domu, WHO marnuje pieniądze, służąc *big pharma*, a liczyć się należy wyłącznie z siłą w jej najbardziej pierwotnej, wulgarnej formie – podbijemy, kupimy, porwiemy. Ten rozpad instytucjonalny odbywa się nie przez rozwiązanie. Żadna organizacja Systemu Narodów Zjednoczonych nie przestała istnieć, ale podważanie jakiejkolwiek sprawczości tychże instytucji oraz swoiste wyśmianie jako sprytnych wybiegów okradania amerykańskiego podatnika mają daleko idące konsekwencje. Instytucje formalnie istnieją, ale nie wiadomo, czy nie są to czysto kartonowe fasady. Nigdy nie stanowiły one

and Liberal Democracy in Central and Eastern Europe, Institute of Public Affairs, Bratislava 2008, s. 7–12; Y. Algan, S. Guriev, E. Papaioannou, E. Passari, „The European trust crisis and the rise of populism”, *Brookings Papers on Economic Activity*, 2017, s. 309–382, <http://www.jstor.org/stable/90019460> (dostęp tu i dalej: 12.03.2026).

³ Zob. T. Balzacq, „The policy tools of securitization: Information exchange, EU foreign and interior policies”, *JCMS: Journal of Common Market Studies* 2008, nr 46, s. 75–100, <https://doi.org/10.1111/j.1468-5965.2007.00768.x> oraz klasyczna praca: J. Huysmans, *The Politics of Insecurity: Fear, Migration and Asylum in the EU* (wyd. 1), Routledge 2006; por. R. Bermejo, „Migration and security in the EU: Back to fortress Europe?”, *Journal of Contemporary European Research* 2009, nr 5(2), s. 207–224; G. Tutak, J. Gondek, „The securitization of immigration in Poland. Social and political contexts”, *Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej* 2023, t. 21, z. 1, s. 251–267.

⁴ <https://www.dw.com/en/islamic-rape-of-europe-polish-magazine-sparks-outrage/a-19056162>.

⁵ Zob. E. Bakke, N. Sitter, „The EU’s enfants terribles: Democratic backsliding in Central Europe since 2010”, *Perspectives on Politics* 2022, nr 20(1), s. 22–37, <https://doi.org/10.1017/S1537592720001292>, por. Ł. Zamęcki, R. Mieñkowska-Norkiene, A. Szymański, *Democratic Backsliding in Poland: Why Has Poland Gone to the Dark Side*, Lexington Books, Lanham 2023, <https://doi.org/10.5771/9781666944259>.

⁶ Na temat celów brexitu zob. W. Outhwaite, „Migration crisis and ‘Brexit’”, w: C. Menjivar et al. (red.), *The Oxford Handbook of Migration Crises*, Oxford University Press 2018, s. 93–110, por. R. Ford, M. Goodwin, „Britain after Brexit: A nation divided”, *Journal of Democracy* 2017, t. 28, nr 1, s. 17–30; *Project MUSE*, <https://dx.doi.org/10.1353/jod.2017.0002>.

kompletnych, solidnych budynków zdolnych wytrzymać wielkie burze, jednak decyzja „sprawdzam” jest obciążona ogromnym ryzykiem. Potencjalnie tym, który stanie w obronie wartości liberalnych, może być właśnie Unia Europejska, ale sama nadal nie wie, czy jest zdolna dokonać takiego kroku z wystarczającą wiarygodnością. Zatem gdy Carnegie Endowment for International Peace zapytał grono ekspertów, czy Unia skapitulowała⁷, Monika Sus odpowiedziała, że jeszcze nie, ale jest niebezpiecznie blisko tego stanu. Zatem kluczowe, strategiczne pytanie dotyczy tego, czy w UE wydarzyło się coś, co by zmniejszało prawdopodobieństwo owej potencjalnej kapitulacji, odsuwało ją w czasie. Odpowiedź brzmi – Unia nie zrobiła w zasadzie nic, nie poddała się, ale też nie umocniła przywództwa ani nie dokonała wyboru ścieżki. Wybory w Polsce i w Niemczech skomplikowały, a nie uprościły sytuację, Komisja Europejska jest sparaliżowana niepewnością własnego zaplecza, przede wszystkim Europejskiej Partii Ludowej (EPP), a polska prezydencja – organizacyjnie sprawna – nie rozwiązała żadnych problemów systemowych.

Transatlantycki chaos

Pytanie, jak Unia Europejska może odpowiedzieć na podważające jedność wspólnoty atlantyckiej działania Donalda Trumpa, należy rozważać w tym właśnie kontekście – już trwającej dość dojrzałej wojny ideologicznej oraz podsycanej niepewności co do trwałości i substancjalności istniejących struktur organizacyjnych. W kontekście tego, że w zasadzie nie wiadomo, czy Mark Rutte jest sekretarzem generalnym najbardziej skutecznego sojuszu w historii, czy nic nieznaczącej wydumuszki. Dlatego też współistnieją dwie interpretacje konfliktu na linii UE–USA: wojna kulturowa oraz bezwzględna neoliberalna rywalizacja geoelekonomiczna.

Przykładem pierwszej interpretacji jest opracowanie autorstwa Pawła Zerki z Europejskiej Rady Spraw Zagranicznych (ECFR), które odbiło się dość szerokim echem w europejskiej prasie⁸. Autor argumentuje, że Trump zapewnia europejskiej nowej prawicy nie tylko wiarygodność, lecz także infrastrukturę konferencyjną i ekosystem medialny, co pozwala prezentować opinie spoza standardowej dyskusji w ramach demokracji liberalnej jako jeden z wielu możliwych i dopuszczalnych, wiarygodnych poglądów. Posiadanie własnych ekspertów, kanałów komunikacji i struktur typu *think tank* to instrumenty

⁷ R. Momtaz, „Taking the pulse: With Trump, has Europe capitulated?”, Carnegie Endowment for International Peace Commentary, 28 sierpnia 2025 r., <https://carnegieendowment.org/europe/strategic-europe/2025/08/taking-the-pulse-with-trump-has-europe-capitulated>.

⁸ P. Zerka, „Reality show: Why Europe must not cave in Trump’s culture war”, ECFR Policy Brief, 23 września 2025 r., <https://ecfr.eu/publication/reality-show-why-europe-must-not-cave-in-trumps-culture-war/>; J. Henley, „Trump is waging culture war on Europe by promoting rightwing allies, report finds”, *The Guardian*, 23 września 2025 r., <https://www.theguardian.com/world/2025/sep/23/trump-culture-war-europe-promoting-rightwing-allies-report-finds>.

uwiarygodniania głosu odrzucającego wartości liberalne jako po prostu jeszcze jednej z opcji. Zerka wskazuje także, że w swej istocie spór między administracją Trumpa i akolitami nowej polityki typu Elona Muska to spór o to, co znaczy „Zachód”: czy jest to ucieleśnienie wolnego świata dostępnego dla wszystkich, czy biała cywilizacja chrześcijańska, która musi bronić swej czystości i dominacji. Widać to wyraźnie np. w odwoływaniu się do tradycyjnych wartości chrześcijańskich przez Viktora Orbána czy Jarosława Kaczyńskiego⁹. Zerka przekonuje, że dla Amerykanów polityka europejska jest przedłużeniem wewnętrznej sceny politycznej, gdyż w swej istocie jest to rywalizacja wzdłuż tej samej linii podziału. Wtrącanie się w politykę państw członkowskich UE, takie jak popieranie AfD¹⁰, premiowanie i promowanie liderów takich jak Viktor Orbán czy Karol Nawrocki, jest w tym kontekście zrozumiałe. Stanowi to dalszy naturalny krok podporządkowania polityki zagranicznej polityce wewnętrznej. Zatem walka z „wokeizmem” nie jest dodatkiem, lecz należy do sensu dyplomacji.

Z tej samej Europejskiej Rady Spraw Zagranicznych pochodzi opracowanie egzemplifikujące geoeconomiczne rozumienie konfliktu UE-USA¹¹. Wskazuje ono jednak jeszcze jeden szczegół, niezwykle istotny: „Prezydent, człowiek intuicji z apetytem do zawierania dealów, raczej nie będzie czuł się związany dokumentami/słowem pisanym, gdy będzie decydował o następnych krokach”¹². Tłumaczy to, dlaczego z trudem wynegocjowane umowy dotyczące cel kilka tygodni później stają się nic niewartymi skrawkami papieru. Europa przeżywała już kiedyś problem z politykiem, który był w stanie podpisać wszystko tylko po to, by kilka tygodni czy miesięcy później złamać słowo i nie dotrzymać zobowiązań. Największy wstyd z wiary w tego typu polityka – przywoływany do dziś w podręcznikach – miał odczuwać swego czasu premier Zjednoczonego Królestwa Neville Chamberlain, triumfalnie powiewając deklaracją brytyjsko-niemiecką po powrocie z konferencji w Monachium. Słowo *appeasement* pojawia się w odniesieniu do opisu relacji transatlantycznych Anno Domini 2025.

Wiele mówi się także o kupowaniu czasu, nawet dość wysokim kosztem. Liana Fix sugeruje, że europejscy przywódcy nie są po prostu pragmatyczni, ale nie mają wyjścia, bo właśnie czas jest im najbardziej potrzebny, aby

⁹ Ch. Lamour, „Orbán Urbi et Orbi: Christianity as a nodal point of radical-right populism”, *Politics and Religion* 2022, nr 15(2), s. 317–343, doi: 10.1017/S1755048321000134; <https://www.euractiv.com/news/orban-le-pen-salvini-kaczynski-join-forces-to-impact-on-the-future-of-eu/>.

¹⁰ <https://edition.cnn.com/2025/01/25/europe/elon-musk-germany-afd-protests-intl-latam>; <https://www.dw.com/en/afd-alternative-for-germany-beatrix-von-storch-donald-trump-marcus-frohnmaier-jan-wenzel-schmidt/a-74254801>.

¹¹ C. Belin, M. Ruge, „Why Trump’s National Security Strategy is a geoeconomic trap for Europe”, ECFR Commentary, 17 grudnia 2025 r., <https://ecfr.eu/article/why-trumps-national-security-strategy-is-a-geoeconomic-trap-for-europe/>.

¹² Ibidem.

„sfinansować i odbudować europejską obronę. Każdy dzień, w którym prezydent Trump jest jeszcze po ich stronie, to zwycięstwo”. Nikt nie chce padać na kolana ani nie liczy, że wszystko „się ułoży” lub wróci do normalności, ale „obecnie Europa bez USA jest bezbronna i potrzeba czasu, żeby to zmienić”¹³. Warto przypomnieć, że jedna z interpretacji polityki brytyjskiej w drugiej połowie lat trzydziestych XX w. wskazuje, iż strategicznym celem było zyskanie na czasie, aby zdążyć realizować późno rozpoczęty program zbrojeń i być gotowym na konfrontację, choć w minimalnym stopniu. Jak wskazuje Brice Didier z paryskiej L'École Militaire, pierwsza kadencja Trumpa była impulsem do skryształizowania debaty o autonomii strategicznej i podjęcia pierwszych kluczowych decyzji, między innymi o ustanowieniu współpracy strukturalnej PESCO¹⁴, powołaniu funduszy obrony oraz przyjęcia Kompas Strategicznego UE¹⁵. Unia zaczęła postrzegać siebie w kategoriach geopolitycznych. Pozornie korzystna dla niej prezydentura Joego Bidena przyniosła ze sobą – jak pisze ekspert – rozwój różnic w interpretacji odnośnie do dalszych kroków na drodze ku europejskiej obronie. Ostatecznie strategiczna autonomia na poziomie zarówno formułowania interesów, jak i przemysłu obronnego jest niezbędna, jeśli „Unia chce być przywódcą równoważącym zagrożenie związane z drugą administracją Trumpa nie tylko w sferze bezpieczeństwa i obrony czy handlu, lecz także w odniesieniu do globalnego zarządzania i jego struktur”¹⁶.

Europejska odpowiedź musi się opierać na diagnozie strategicznych interesów USA realizowanych przez administrację Donalda Trumpa. Ze wskazanych dwóch aspektów kluczowy wydaje się ten geoeconomiczny, zwłaszcza w kontekście badań podkreślających rolę kondycji gospodarki w wyborach prezydenckich w Stanach Zjednoczonych. Administracja Donalda Trumpa i związane z nią kręgi biznesowe chcą realizować cele ekonomiczne kosztem tego, kogo da się obezwładnić nieprzewidywalnością i strachem, to znaczy tych uznanych za słabych, choćby byli wiernymi sojusznikami od dekad. Rzucenie wyzwania Chińskiej Republice Ludowej jest o wiele bardziej ryzykowne niż Unii, której hybrydowa struktura każe negocjować i rozważać każdą decyzję. Poza tym, jak piszą Célia Belin i Majda Ruge, wszystkie grupy skupione wokół Donalda Trumpa, w tym biznesmeni związani z jego zięciem, jednoczą się wokół przekonania, że w ich interesie (zatem i USA) leży „strategia promowania interesów amerykańskiego biznesu kosztem gospodarki, bezpieczeństwa i suwerenności Europy”¹⁷.

¹³ R. Momtaz, op. cit.

¹⁴ <https://www.consilium.europa.eu/pl/policies/pesco/>.

¹⁵ B. Didier, „The European Union and Trump 2.0: Transatlantic rupture and strategic autonomy”, IRSEM Strategic Brief nr 77, 31 stycznia 2025 r.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ C. Belin, M. Ruge, op. cit.

Nie oznacza to deprecjonowania wartości i sporu aksjologicznego. Posiadanie rywala, który porzucił wartości oraz podobnie jak Trump wierzy w siłę transakcji i argument siły, to czynnik ułatwiający działanie dyplomacji amerykańskiej. Popieranie skrajnej prawicy, czasem jawnie neofaszystowskiej, czasem po prostu nacjonalistycznej lub tradycjonalistycznej, ma na celu stworzenie bardziej miękkich i podatnych partnerów negocjacyjnych. Temu też służy narracja o wierzących w wartości liberalne jako marzycielach i miększonach. To jednak nieprawda – Europa musi się skupić na obronie liberalnych wartości zachodnich nie z powodu wiary w ich moc i moralną wyższość, ale dlatego, że obrońcy tych wartości są trudniejszymi przeciwnikami dla reżimu Donalda Trumpa, gdyż nie wszechmoc, lecz świadomość pożądanego ładu jest podstawą do działań państw średnich – wedle określenia premiera Kanady z jego słynnego przemówienia na Światowym Forum Ekonomicznym (WEF)¹⁸. Ataki na europejski liberalny mainstream przyjmujący formy wtrącania się w sprawy wewnętrzne, które w Polsce stworzyły modę na wspomnianie ambasadora Repnina, nie są przypadkowe, lecz mają na celu osłabienie determinacji, woli walki i zasobów UE postrzeganej jako rywal i przeszkoda w zdefiniowaniu na nowo ładu międzynarodowego jako stołu, przy którym siedzą wyłącznie najsilniejsze państwa.

Problem dotrzymywania umów jest kluczowy w kontekście taryf celnych, które były głównym przedmiotem negocjacji przez pierwszą część 2025 r. Kalendarium w tym zakresie przedstawia tabela 1. W tym kontekście zawieszenie przez Parlament Europejski zatwierdzenia umowy handlowej z USA jest nie tylko zrozumiałe, ale uzasadnione¹⁹. Unia Europejska ma zwyczaj dotrzymywać zobowiązań, a ewentualny delikt stworzyłby trudną i złożoną sytuację prawną. Skoro druga strona podchodzi lekką ręką do zobowiązań, to nie ma sensu poświęcać energii i kapitału politycznego na budowanie kompromisu w ramach instytucji unijnych.

Zdolność do zgody między państwami członkowskimi oraz między innymi instytucjami jest obiektywnie bardzo potrzebna, aby podjąć zdecydowane kroki niezbędne do samodzielnego budowania podstaw swojej dzielonej suwerenności (*shared sovereignty*). Brexit pokazał wyraźnie, że nawet bardzo duże państwo członkowskie, odzyskując samodzielną formalną, nie zyskuje suwerenności funkcjonalnej. Niezależność na arenie międzynarodowej, w tym odporność na kaprysy lokatora Białego Domu, można budować tylko agregując

¹⁸ Pełny tekst przemówienia w języku polskim: <https://oko.press/carney-w-davos-jesli-nie-zasiadziemy-do-stolu-znajdziemy-sie-w-menu>.

¹⁹ P. Blenkinsop, „EU lawmakers stall US trade deal in protest over Greenland”, Reuters, 21 stycznia 2026 r., <https://www.reuters.com/business/european-parliament-suspends-work-eu-us-trade-deal-after-trumps-repeated-2026-01-21/>; zob. także D. Wnukowski, „EU-US agree framework of new trade deal”, *PISM Bulletin* nr 81(2582), 30 lipca 2025 r., <https://pism.pl/publications/eu-us-agree-framework-of-new-trade-deal>.

Tabela 1

Problem taryf celnych w relacjach UE–USA – linia czasu

10 lutego 2025	prezydent Trump ogłasza pierwszą falę cel skierowanych wobec większości krajów świata	15 lipca 2025	Komisja przedstawia ostateczną listę amerykańskich towarów, które miałyby być objęte cłami w ramach retaliacji; lista jest znacząco zmniejszona wobec pierwszych zapowiedzi dwa miesiące wcześniej
11 lutego 2025	pierwsze wystąpienie Ursuli von der Leyen wyrażające żal z powodu polityki USA	27 lipca 2025	po spotkaniu przewodnicząca Komisji i prezydent USA ogłaszają osiągnięcie porozumienia w kwestii handlu towarami
25 marca 2025	UE wprowadza limity na bezcłowy import stali dotyczące wszystkich partnerów, w tym USA	21 sierpnia 2025	Wspólne oświadczenie USA–UE w sprawie implementacji umowy o wzajemnym uczciwym i zbilansowanym handlu
26 marca 2025	Donald Trump zapowiada wprowadzenie 25% stawki celnej na wyroby przemysłu samochodowego	21 stycznia 2026	wobec gróźb Donalda Trumpa dotyczących Grenlandii Parlament Europejski zawiesza prace nad ratyfikacją umowy z USA
2 kwietnia 2025	Donald Trump ogłasza globalne „cła dnia wyzwolenia” z bazową stawką 10%, UE zagrożona wprowadzeniem stawki 20% od 9 kwietnia	23 lutego 2026	wobec orzeczenia Sądu Najwyższego USA o legalności cel UE ponownie wstrzymuje prace nad implementacją umowy
2–10 kwietnia 2025	osłabienie napięcia, USA i Unia odraczają wprowadzenie cel przynajmniej o 90 dni	17 i 19 marca 2026	komisje PE ostatecznie zatwierdzają niezbędne środki i umożliwiają ratyfikację umowy handlowej z USA
23 maja 2025	Donald Trump eskaluje groźby i zapowiada wprowadzenie 50% stawki celnej na import z Chin i innych państw	26 marca	Parlament Europejski poparł umowę z USA, co otwiera drogę do decyzji Rady w sprawie jej realizacji.

Źródło: opracowanie własne na podstawie informacji zamieszczonych na oficjalnych stronach instytucji UE oraz WEF, https://reports.weforum.org/docs/16_EU-US_Trade_Policy_Timeline_2025.pdf (dostęp: 24.03.2026).

zasoby i wspólnie realizując suwerenność. Służyć temu będzie dozbrajanie Europy wraz z dalszą koordynacją przemysłu obronnego, bardziej zjednoczony głos na arenie międzynarodowej oraz budowanie odporności przede wszystkim na próby rozbijania Unii Europejskiej od wewnątrz. Rosja próbuje tego od dawna niezbyt subtelnie, Chiny były świadkiem rozpadu inicjatywy „16 + 1”, a teraz głównym aktorem używającym tego instrumentu są Stany Zjednoczone. Najważniejszym zagrożeniem dla Unii Europejskiej nie jest jednak polityka USA, ale konsekwencje polaryzacji w społeczeństwach oraz trudności z wypracowaniem silnego przywództwa na trudne czasy. Wyniki wyborów 2025 r. przyniosły w tym zakresie dalsze komplikacje.

Wybory mają znaczenie

W 2025 r. dwie elekcje były kluczowe dla przyszłości Unii Europejskiej oraz organizowania jej przywództwa. Były to wybory parlamentarne w Niemczech oraz wybory prezydenckie w Polsce. W obu przypadkach mieliśmy do czynienia z dużymi państwami oraz wysoką stawką odnośnie do określenia i stabilizacji miejsca Niemiec i Polski jako potencjalnych przywódców UE.

Wygrana w drugiej turze wyborów prezydenckich Karola Nawrockiego²⁰ oznaczała kłopoty dla rządu Donalda Tuska na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, utrudniała realizację kamieni milowych w ramach Krajowego Planu Odbudowy (KPO), ponieważ prezydent mógł wetować ustawy, które wprowadzały w życie uzgodnione z UE warunki uruchomienia środków z tegoż programu²¹. Po drugie, posiadanie pro-Trumpowskiego przywódcy w Pałacu Prezydenckim podważało całą koncepcję budowy pozycji Polski w UE jako państwa, które walczy o rolę kluczowego aktora i autora rozwiązań mających przeprowadzić UE przez okres destabilizacji. Koncepcja polityczna Donalda Tuska polegała na tym, że Polska jawi się niejako wiarygodny partner, który jest w stanie wyprodukować spójną narrację na temat UE zdolnej odpowiedzieć na wyzwania geopolityczne²², Unii Europejskiej, która podobnie jak Polska popiera Ukrainę w jej walce z Rosją, a jednocześnie stawia na równorzędne stosunki w ramach wspólnoty atlantyckiej. Nowy prezydent zaś uczynił podważanie legitymacji rządu do reprezentowania interesu narodowego kluczowym elementem swojego programu politycznego. Zaowocowało to dwugłosem, jeśli chodzi o politykę zagraniczną, w stopniu

²⁰ <https://prezydent2025.pkw.gov.pl/prezydent2025/>.

²¹ Zob. np. kwestię usług cyfrowych: G. Psujek, „Prezydenckie weto to zagrożenie pozwem. Komisja Europejska nie odpuszcza”, *Business Insider*, 12 stycznia 2026 r., <https://businessinsider.com.pl/gospodarka/komisja-europejska-naciska-na-polske-w-sprawie-aktu-o-uslugach-cyfrowych/svjvb5z>.

²² „Program europejski rządu wybrzmiał w obecności Przewodniczącej Komisji Europejskiej w Katowicach”, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, 7 maja 2024 r., <https://www.gov.pl/web/primeminister/plan-for-europe>.

nigdy wcześniej niespotykanym w czasach istnienia w pełni niepodległej Rzeczypospolitej.

Karol Nawrocki prezentuje stanowisko zdecydowanie eurosceptyczne, ale nie głosi konieczności wystąpienia Polski z UE. Wskazuje na zagrożenia, które płyną do Polski z Zachodu²³, w tym nadmierną centralizację UE oraz przewagę interesów niemieckich, ale proponuje równoważyć to przez promowanie zupełnie innej wizji UE. Taką wizję przedstawił w przemówieniu na Uniwersytecie Karola w Pradze²⁴. Zaproponował tam reformę traktatową, w której między innymi doszłoby do likwidacji stanowiska przewodniczącego Rady Europejskiej oraz zrezygnowano z przewodniczenia przez wysokiego przedstawiciela posiedzeniom Rady do spraw Zagranicznych. Prezydent Nawrocki sytuuje się jako suwerenista, tak jak rozumie to słowo prezydent Emmanuel Macron w swoich licznych przemówieniach. Wskazuje, że prawdziwa Unia Europejska, zgodna z zamierzeniem ojców założycieli, to Europa ojczyzn, broniąca suwerenności, jednomyślności i skupiona przede wszystkim na tworzeniu wspólnej przestrzeni gospodarczej.

W reakcji na to przemówienie minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski podkreślił, że rząd RP żadnym aktem nie upoważniał prezydenta do proponowania reformy traktatowej²⁵. Przemówienie miało charakter polityczny, dzisiaj w Europie bowiem reforma traktatów jest tematem tabu²⁶ i doskonale wiadomo, że nie będzie ona przeprowadzana przynajmniej w średnim okresie. Zatem propozycje mają, po pierwsze, określić program polityczny prezydenta w opozycji do programu rządu, który wcale nie jest szczególnie proeuropejski i dość jednoznacznie opowiada się za przewagą elementów międzyrządowych. Po drugie, dają asumpt do późniejszego twierdzenia, że odmawiając reformy traktatowej, Unia uzasadnia wysuwane wobec niej oskarżenia, iż jest w praktyce klubem służącym do narzucania państwom członkowskim rozwiązań, które w swej istocie realizują interesy Niemiec oraz w mniejszym stopniu Francji, a z całą pewnością wyłącznie tzw. starych państw członkowskich.

Kluczowym narzędziem umacniania pozycji prezydenta Nawrockiego i ewentualnego rozszerzania jego kompetencji, które zgodnie z konstytucją są dość

²³ Zob. podsumowanie dyskusji w podkaście „Polska przed wyborem, Wschód albo Zachód?”, <https://www.youtube.com/watch?v=e1IQ6duhPko>.

²⁴ <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/wyklad-prezydenta-rp-na-universytecie-karola-w-pradze-plen,110849>.

²⁵ „Radosław Sikorski komentuje pomysły Karola Nawrockiego. »Rząd nie upoważnił prezydenta«, Onet, 25 listopada 2025 r., <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/prezydent-chce-reformowac-ue-sikorski-krotko-rzad-go-nie-upowaznil/g25m7fx>.

²⁶ Zob. np. C. Stratulat, „Europe’s infinite project, played like a finite game”, EPC Brussels, 26 stycznia 2026 r., <https://www.epc.eu/publication/europes-infinite-project-played-like-a-finite-game/>; V. Genovese, „Reforming the European treaties, the challenge facing 2024”, Euranet Plus, 11 stycznia 2024 r., <https://euranetplus-inside.eu/reforming-the-european-treaties-the-challenge-facing-2024/>.

ograniczone, jest podkreślanie szczególnie bliskich i przyjaznych relacji ze Stanami Zjednoczonymi i prezydentem Donaldem Trumpem. Jako takie dotyczą one przede wszystkim kwestii bezpieczeństwa, ale wpływają także na politykę europejską RP oraz pozycję Polski w rywalizacji o przywództwo w organizacji.

Wygrana tzw. obozu demokratycznego w wyborach parlamentarnych w październiku 2023 r. została przywitana w UE z ulgą jako powrót Polski na drogę konsolidacji demokratycznej oraz pełnego zaangażowania w procesy integracyjne. Wyrazem tego było odbudowanie zaufania oraz uruchomienie środków z KPO²⁷. Aby środki te płynęły dalej, konieczne było spełnienie określonych warunków, w tym wycofanie się z programu wpływania władzy wykonawczej na sądownictwo. Okazało się, że prezydent Nawrocki, wetując poszczególne ustawy, przede wszystkim ustawę o Krajowej Radzie Sądownictwa, jest w stanie spowodować, że Polska pod względem formalnym nie będzie spełniała warunków wynegocjowanych w Brukseli. Stawia to instytucje UE w trudnej sytuacji, w praktyce bowiem powinny zawiesić przekazywanie środków, jako że Polska nie spełnia zobowiązań, natomiast takie działanie oznaczałoby osłabienie obozu, który jest uważany nie tylko za proeuropejski, lecz także bardziej wiarygodny i ważny dla budowy UE jako aktora zdolnego do radzenia sobie z wyzwaniami, jakie przed nią stoją.

Z kolei tłem dla wyborów parlamentarnych w Niemczech była bardzo niska popularność kanclerza Olafa Scholza²⁸, co otworzyło drogę do zwycięstwa koalicji CDU/CSU. Zdobyła ona 208 mandatów w Bundestagu, na drugim miejscu zaś ze 152 mandatami uplasowała się Alternatywa dla Niemiec, partia nie tylko eurosceptyczna, lecz także pod wieloma względami ksenofobiczna i nawiązująca do dziedzictwa faszystowskiego. Powiększyła ona swoje posiadanie o prawie 70 mandatów. Trzecie miejsce zajęła Socjaldemokratyczna Partia Niemiec ze 120 mandatami. Warto podkreślić, że frekwencja w wyborach była bardzo wysoka i wyniosła 82,5% (szczegółowe dane na temat oddanych głosów oraz miejsc w parlamencie zawiera tabela 2).

Dwa miesiące po wyborach doszło do zawiązania koalicji między CDU/CSU oraz SPD²⁹. Nowym kanclerzem został Friedrich Merz, uważany za

²⁷ M. Karnitschnig, G. Sorgi, J. Barigazzi, „Welcome back, Donald: EU sighs in relief over Poland election results”, *Politico*, 16 października 2023 r., <https://www.politico.eu/article/welcome-back-donald-tusk-eu-sigh-relief-poland-election-results/>.

²⁸ T. Paternoster, B. Wagner, „Not-so-well-liked: Who are Europe's most unpopular leaders?”, *Euro News*, 17 września 2024 r., <https://www.euronews.com/my-europe/2024/09/17/not-so-well-liked-who-are-europes-most-unpopular-leaders>; J. Kampfner, „Scholz's leadership failure”, *Politico*, 22 listopada 2024 r., <https://www.politico.eu/article/germany-chancellor-olaf-scholz-social-democratic-party-spd-leadership-german-election-politics/>; H. Barber, J. Crisp, J. Rothwell, „Scholz takes responsibility for election 'catastrophe'”, *The Telegraph*, 23 lutego 2025 r., <https://www.telegraph.co.uk/world-news/2025/02/23/germany-election-live-olaf-scholz/>.

²⁹ Zob. np. W. Zinn, „The CDU/CSU and SPD coalition treaty: What it contains”, *Deutschland.de*, 10 kwietnia 2025 r., <https://www.deutschland.de/en/topic/politics/coalition-treaty-new->

obyczajowego konserwatystę i gospodarczego liberała, reprezentujący prawe skrzydło chrześcijańskich demokratów. 6 maja 2025 r. w drugim głosowaniu Bundestag zatwierdził jego rząd bardzo niewielką większością głosów.

Tabela 2

Wyniki wyborów parlamentarnych w Niemczech w 2025 r.

Partia	Listy partyjne – głosy/ odsetek oddanych głosów		JOW – głosy/ uzyskane mandaty		Uzyskane mandaty	Zmiana
CDU/CSU	14 160 402	28,52%	15 876 248	172	208	+11
AfD	10 328 780	20,80%	10 177 318	42	152	+69
SPD	8 149 124	16,41%	9 936 433	44	120	–86
Sojusz 90/Zieloni	5 762 380	11,61%	5 443 393	12	85	–33
Die Linke	4 356 532	8,77%	3 933 297	6	64	+25
Inne – brak mandatów	6 892 294					
630*						

* Dodatkowy mandat został uzyskany przez listę mniejszości narodowej w południowym Szlezwiku.

Źródło: oficjalne dane organów wyborczych.

Tabela 3

Wzrost popularności AfD – wyniki wyborów w Niemczech 2020–2025 (wybory do landów w kolejności chronologicznej)

Land	Wynik AfD (%)	Land	Wynik AfD (%)
Hamburg 2020	5,3	Berlin 2023	9,1
Nadrenia-Palatynat 2021	8,3	Bawaria	14,6
Badenia-Wirtembergia	9,7	Hesja	18,4
Saksonia-Anhalt	20,8	Saksonia 2024	30,6
Meklemburgia-Pomorze Przednie	16,7	Turyngia	32,8
Saara 2022	5,7	Bundestag	Wynik AfD (%) – liczba mandatów
Szlezwik-Holsztyn	4,4	2017	11,46 / 94
Nadrenia Północna-Westfalia	5,4	2021	10,39 / 83
Dolna Saksonia	11	2025	20,80 / 152

Źródło: opracowanie własne na podstawie m.in. danych portalu Statista, https://www.statista.com/statistics/1478198/afd-results-state-elections-germany/?srsltid=AfmBOorAsEsOIT6hPGL_uXe4JuQ37kMNw6ghUQiQ5WlztSk4zCRFcmJE (dostęp: 24.03.2026).

federal-government-germany-overview; J. Lindner et al., „The German coalition agreement: What’s in it for Europe?”, Jacques Delors Centre/ Hertie School Policy Brief, 17 kwietnia 2025 r., <https://www.delorscentre.eu/en/publications/detail/publication/the-german-coalition-agree-ment-whats-in-it-for-europe>.

Pierwsze głosowanie było przegrane, co nie zdarzyło się nigdy wcześniej w historii Republiki Federalnej Niemiec³⁰.

Dla określenia pozycji Niemiec w UE pod rządami nowego kanclerza kluczowe są dwa elementy. Po pierwsze, Friedrich Merz od dawna jest zwolennikiem ograniczenia migracji. Pierwszy raz takie hasła głosił już w 2000 r. i aktywnie sprzeciwiał się polityce Angeli Merkel. Co istotne, kanclerz Merz w zasadzie kontynuuje politykę „mainstreamowania” postulatów zgłaszanych przez skrajną prawicę, w tym Alternatywę dla Niemiec. Polityka ta okazała się z gruntu nieskuteczna – AfD mimo przejścia kluczowych postulatów przez partie głównego nurtu niemal w każdych wyborach zwiększa swój stan posiadania. Dane na temat popularności wyborczej AfD w ciągu ostatnich pięciu lat zawiera tabela 3.

Trudno powiedzieć, dlaczego niemiecka chadecja uważa, że powtarzanie tych samych działań przyniesie inny skutek. Niedawno opublikowane studium wskazuje, że aby powstrzymać rozprzestrzenianie się poglądów populistycznych, najważniejsze jest wyraźne oddzielanie się od nich pod względem ideologicznym³¹. Natomiast CDU/CSU robi coś wręcz przeciwnego i wydaje się, że nie ma żadnego pomysłu na to, w jaki sposób ograniczyć wpływy partii, którą wiele instytucji uważa za skrajnie niebezpieczną dla systemu demokratycznego w Niemczech. Drugi aspekt rządów nowego kanclerza to diagnoza bardzo złego stanu gospodarki Niemiec, czego wyrazem jest znana w całej Europie publikacja pod nader znaczącym tytułem *Kaput*³². Najistotniejszym elementem tegoż stanu jest sypiąca się infrastruktura. Okazało się, że dla chrześcijańskiej demokracji przez wiele lat jedyną świętością pozostawała nadwyżka budżetowa. W tradycyjnej partii prawicowej dyskutuje się także o sensowności dalszego utrzymywania kordonu sanitarnego wokół AfD³³.

To wszystko oznacza, że pozycja kanclerza Niemiec jako naturalnego potencjalnego przywódcy UE staje się o wiele bardziej skomplikowana. Niejednokrotnie wskazywano, że rola Niemiec w UE jest przeceniana, natomiast ostatnimi czasy otrzymaliśmy wyraźne wskazówki, że tak jest. Kiepski stan gospodarki

³⁰ M. Chambers, S. Marsh, „Conservative Merz elected German chancellor after initial debacle”, Reuters, 6 maja 2025 r., <https://www.reuters.com/world/europe/merz-fails-be-elected-chancellor-by-german-parliament-2025-05-06/>.

³¹ *Zwischen Abgrenzung, Einbindung und Tolerierung. Fallbeispiele für den Umgang mit rechts-populistischen Parteien in Europa*, Konrad Adenauer Stiftung, nr 09/25, <https://www.kas.de/documents/252038/33607021/Zwischen+Abgrenzung,+Einbindung+und+Tolerierung.pdf>.

³² W. Münchau, *Kaput. Koniec niemieckiego cudu gospodarczego*, przeł. B. Kocowska, Wydawnictwo Prześwity, Warszawa 2025.

³³ W. Szymański, „Koniec izolowania AfD? Chadecja zaprzecza”, DW, 25 stycznia 2026 r., <https://www.dw.com/pl/koniec-izolowania-afd-chadecja-zaprzecza/a-71408838>; H. Krivak, „Germany’s Merz under pressure from CDU to abandon ‘firewall’ against AfD”, EU Observer, 21 października 2025 r., <https://euobserver.com/13996/germanys-merz-under-pressure-from-cdu-to-abandon-firewall-against-afd/>.

i armii oraz ideologiczna chwiejność bardzo utrudniają nowemu rządowi odgrywanie roli przywódcy UE. Ta zaś silnego przywództwa wobec zagrożenia rosyjskiego i całkowitej nieprzewidywalności administracji amerykańskiej bardzo potrzebuje. W wyniku wyborów zarówno w Polsce, jak i w Niemczech sytuacja uległa dalszemu skomplikowaniu. W połączeniu ze słabnącą pozycją polityczną prezydenta Francji Emmanuela Macrona i złożoną grą dyplomatyczną Giorgii Meloni, która reprezentując nową prawicę, próbuje być mostem między Donaldem Trumpem a tradycyjnymi europejskimi wartościami, czyni to uzyskanie konsensusu wśród kluczowych państw członkowskich skrajnie trudnym.

Nowy kanclerz na początku urzędowania zarysował ambitny program – zapowiedział koniec tzw. *German vote*, czyli niezajmowania stanowiska w istotnych debatach w Brukseli w wyniku braku zgody w ramach koalicji rządowej czy też strategii przeczekania problemów, za której mistrzynię uchodziła kanclerz Angela Merkel³⁴. Program Merza zakładał rewitalizację Trójkąta Weimarskiego i szersze oparcie się na koalicjach państw członkowskich, czyli wymiarze międzyrządowym integracji. Pierwszy punkt wymagał innego rozstrzygnięcia wyborów prezydenckich w Polsce, ale nie jest to główny problem. Kanclerz jest niechętny uwspólnotowieniu długu, co utrudnia wygenerowanie przez Unię zasobów finansowych oraz podkopuje pozycję Komisji Europejskiej w imię prawicowej tożsamości. W kraju zaś jest zwolennikiem odbudowy jakości armii i wydawania pieniędzy, jednak poprawienie sytuacji gospodarczej wymaga czasu.

Sytuacji nie ułatwia fakt braku zaufania między Komisją Ursuli von der Leyen i jej własną macierzystą grupą polityczną EPP. W listopadzie 2025 r. doszło do niecodziennych zdarzeń, które zapiszą się w historii Parlamentu Europejskiego. Po raz pierwszy grupa EPP przegłosowała zmiany, nawiązując sojusz polityczny z grupami eurosceptycznymi. Dotyczyło to dyrektywy o zasadzie pomocniczości i proporcjonalności³⁵ oraz dyrektywy *Corporate Sustainability Reporting*, która była elementem implementacji Zielonego Ładu w kontekście raportowania przez przedsiębiorstwa, co uczyniły na rzecz realizacji celów zrównoważonego rozwoju³⁶. Tym samym wystąpiła przeciwko innym grupom politycznym, tworzącym zaplecze dla Komisji, którą kieruje jej własna nominatka. Przyczynia się to do faktycznego sparaliżowania prac Komisji, która

³⁴ Zob. ciekawe studium na ten temat: J. Süß, „Merz’s European policy-making: The end of the ‘German vote’?”, IFRI Studies, 21 stycznia 2026 r., <https://www.ifri.org/en/studies/merz-european-policy-making-end-german-vote>.

³⁵ <https://www.socialistsanddemocrats.eu/newsroom/sds-sad-day-eu-epp-and-eurosceptic-groups-back-ep-report-undermining-eu-legislative>.

³⁶ A. Thomadakis, „A political realignment that puts EU green policy at risk – the sustainability vote is changing the game”, CEPS, 20 listopada 2025 r., <https://www.ceps.eu/a-political-realignment-that-puts-eu-green-policy-at-risk-the-sustainability-vote-is-changing-the-game/>.

nie może być już pewna niewielkiej, lecz stabilnej większości w Parlamencie³⁷. W drugiej kadencji zatem ciało kierowane przez Ursulę von der Leyen jest zaledwie cieniem znaczącej i dynamicznej Komisji z lat 2019–2024.

Polska prezydencja – między zarządzaniem a upolitycznieniem

Historycznie druga prezydencja Polski w Radzie UE rozpoczęła się od dyplomatycznego zgrzytu (nieobecność prezydenta Andrzeja Dudy na oficjalnej gali w Teatrze Wielkim w Warszawie)³⁸, zakończyła zaś w ferworze prezydenckiej kampanii wyborczej³⁹. Dość dobrze oddaje to konieczność dwuwymiarowej oceny sprawowania przewodnictwa, nie tylko odnośnie do jej wymiaru europejskiego, lecz także wewnętrznego. W warunkach polaryzacji, która sprzyja polityzacji wszystkiego, od spraw obyczajowych aż po rację stanu czy też dawny konsensus wokół strategicznych celów polityki zagranicznej, polska prezydencja stała się kwestią wyraźnie polityczną w kraju, i to niezależnie od jej osiągnięć lub porażek na scenie unijnej. W założeniu koalicji rządowej miał to być czas umacniania wizerunku Polski jako wiarygodnego partnera na forum UE, lojalnego i uznającego bezsporny sens procesu integracji, choć popierającego raczej rozwiązania międzyrządowe. Jego ukoronowaniem miało być zwycięstwo kandydata proeuropejskiego w wyborach prezydenckich, co w pełni umożliwiłoby Polsce odegranie roli jednego z głównych rozgrywających w UE⁴⁰. Scenariusz zamierzano zrealizować dzięki połączeniu świetnych wyników gospodarczych z odblokowaniem możliwości wprowadzania zmian ustawowych realizujących prawno-polityczne „kamienie milowe” KPO, w tym restaurację praworządności – pełnej autonomii sądownictwa. Do tego dojść miał ważny element narracyjny – gloria państwa, które skutecznie dało odpór populistycznemu eurosceptycyzmowi. Wybór Karola Nawrockiego na kandydata obozu Zjednoczonej Prawicy nadał temu dodatkowy wymiar ideologiczny – były prezes IPN był modelowym suwerenistą, przed którymi to poglądami konsekwentnie przestrzega liberalny mainstream. Z kolei

³⁷ Zob. P.J. Borkowski, „Unia Europejska: zmęczona, podzielona, niezbędna”, *Rocznik Strategiczny 2024/25*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2025.

³⁸ „Inauguracja prezydencji Polski w Radzie Unii Europejskiej bez Andrzeja Dudy”, *Rzeczpospolita*, 3 stycznia 2025 r., <https://www.rp.pl/polityka/art41644281-inauguracja-prezydencji-polski-w-radzie-unii-europejskiej-bez-andrzeja-dudy>.

³⁹ Wybory śledzono z napięciem w całej Europie, zob. A. Van Rensbergen, „Poland’s presidential runoff puts the EU centre stage”, *The Parliament*, 3 maja 2025 r., <https://www.theparliamentmagazine.eu/news/article/polands-presidential-runoff-puts-the-eu-centre-stage>, por. „Poland’s presidential elections will shape Europe’s future”, *Agenda Pública*, 30 maja 2025 r., <https://agendapublica.es/noticia/19898/poland-presidential-elections-will-shape-europe-future>.

⁴⁰ Zob. np. J. Pawlak, „Poland to choose between pro-EU and MAGA paths in presidential vote”, *Reuters*, 15 maja 2025 r., <https://www.reuters.com/world/europe/poland-choose-between-pro-eu-maga-paths-presidential-vote-2025-05-14/>; por. W. Kość, „Tusk’s man in pole position for the Polish presidency”, *Politico*, 13 maja 2025 r., <https://www.politico.eu/article/poland-presidential-election-rafal-trzaskowski-donald-tusk-karol-nawrocki/>.

sprawność organizacyjna i negocjacyjna oraz skuteczność w realizowaniu programu umocnienia bezpieczeństwa i odporności miały być dowodem na pełną dojrzałość Polski do odegrania jednej z kluczowych ról przywódczych, być może nawet głównego rozdającego karty, zwłaszcza w kontekście osłabienia pozycji przewodniczącej Komisji oraz problemów wewnętrznych Republiki Francuskiej.

W tym drugim aspekcie analiza podsumowań i reakcji na polską prezydencję wskazuje na sukces – wygląda na to, że polska dyplomacja i administracja może świętować zdobycie ważnych kompetencji miękkich i wiarygodności jako organizator i negocjator w nieustannie toczącym się w UE procesie politycznym. Dowodem na to mogą być słowa wysokiego rangą urzędnika UE pochodzącego ze Słowacji: „Z mojej perspektywy przedstawiłbym dwie główne oceny przywództwa Polski. Po pierwsze, na poziomie politycznym była to solidna i dobrze zarządzana prezydencja. Skupiła się na właściwych priorytetach dla Unii i osiągnęła konkretne rezultaty w wielu kluczowych obszarach legislacyjnych. Skutecznie reagowała też na kilka trudnych i nieprzewidzianych sytuacji, które pojawiły się w trakcie jej trwania” – ocenia słowacki dyplomata. Po drugie, jego zdaniem, sposób, w jaki Polska prowadziła dialog z państwami członkowskimi – organizacja spotkań i komunikacja – był na bardzo wysokim poziomie. W obszarach, w które jest zaangażowany cytowany urzędnik – środowisko, energia, transport, sprawy cyfrowe, edukacja i kultura – dostrzegł bardzo otwarte, przejrzyste i nastawione na konsensus podejście⁴¹. W świetle powyższych stwierdzeń, które nie są wyjątkiem, ale oddają ogólny ton relacji, ocena jest dość jednoznaczna – pozytywne efekty w trudnych warunkach. Ten sam ton wybrzmiał zresztą w podsumowaniu i ocenie wygłoszonej przez przewodniczącą Komisji Europejskiej⁴². Na tle prezydencji węgierskiej Polska jawiła się jako wiarygodny i sprawny broker porozumienia i czempion skuteczności w budowaniu kompromisu, zawsze niezbędnych w tak dużej i zróżnicowanej organizacji.

Gdy zadamy pytania o realizację priorytetów, oceny stają się bardziej zróżnicowane. Kinga Torbicka wskazuje np. na skuteczne wprowadzenie do debaty kluczowych zagadnień bezpieczeństwa i odporności oraz perspektywy Europy Środkowej, a „Polska była efektywna w podtrzymywaniu jedności i odporności [...] sprawy wspólnego i narodowego bezpieczeństwa, obrony i odporności (w tym w zakresie energetyki, informacji i gospodarki) zostały mocno zakotwiczone w europejskim mainstreamie”. Autorka podkreśla też postępy w zakresie znacznego zwiększenia wydatków na obronę i konkluduje,

⁴¹ Zob. <https://secnewgatecee.com/pl/news/raport-sec-newgate-cee-polska-prezydencja-w-radzie-ue-oceniona-jako-jedna-z-najlepszych-w-ostatnich-latach/>, 11 sierpnia 2025 r.

⁴² „Your Presidency was challenging, but you delivered” – to słowa wypowiedziane 27 czerwca 2025 r. podczas konferencji kończącej posiedzenie Rady Europejskiej (<https://www.pap.pl/en/news/eu-hails-polish-presidency-success-despite-challenges>).

że „prezydencja Polski położyła podwaliny pod przyszłe decyzje, budując mosty między państwami członkowskimi mimo rozbieżnych stanowisk. Dania – która przejmując prezydencję od 1 lipca – odziedziczyła Unię bardziej świadomą swoich słabych punktów, bardziej zjednoczoną wokół priorytetu bezpieczeństwa i lepiej przygotowaną do dyskusji o swojej organizacyjnej i budżetowej przyszłości”⁴³. Z kolei Małgorzata Bonikowska podkreśla niewykorzystanie szansy na stworzenie narracji o prawdziwym liderze: „Sukcesy legislacyjne i instytucjonalne nie przełożyły się na wizerunek. W kraju nasze przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej przykryła kampania prezydencka, a rząd nie był wystarczająco asertywny w eksponowaniu osiągnięć w obawie przed oskarżeniami o propagandę”⁴⁴. Podsumowuje to następująco: „Szwecja promowała się jako zielony lider, Estonia jako cyfrowy innowator. Polska mogła sprzedać Europie i światu swój wizerunek jako architekta bezpieczeństwa kontynentu, ale zabrakło strategii komunikacyjnej. W skali globalnej komunikowaliśmy prezydencję bardzo słabo. Poza nielicznymi wydarzeniami Instytutu Adama Mickiewicza na zewnątrz UE Polska nie była kojarzona z przewodnictwem Radzie. To stracona szansa na wzmocnienie wizerunku kraju jako »lidera Europy«, zwłaszcza wobec państw G20, do których mamy aspirację dołączyć”⁴⁵.

Jeśli chodzi o ilościowy wymiar aktywności w ramach prezydencji, to odpowiednie dane przedstawia tabela 4. Dorobek legislacyjny jest również znaczny: w ciągu sześciu miesięcy udało się uzgodnić 37 aktów prawnych, w tym dotyczące tak kluczowych elementów jak odporność cyfrowa czy polityka zdrowotna – jednym z największych sukcesów jest wstępne uzgodnienie tzw. pakietu farmaceutycznego, który aktualnie wchodzi na etap uzgodnień między Radą UE a Parlamentem⁴⁶. Polska popierała też przyjęcie przez Komisję przepisów o charakterze deregulacyjnym, które mają poprawić konkurencyjność europejskiej gospodarki (tzw. dyrektywa Omnibus I i II⁴⁷). Położyła nacisk na bezpieczeństwo wewnętrzne, przyczyniając się do wynegocjowania startu implementacji programu Enty-Exit (EES). Wyjątkowo szybko udało się też przeprowadzić procedurę uzyskania dodatkowych środków na obronę pod postacią programu SAFE (specjalne kredyty); co prawda stało się to

⁴³ K. Torbicka, „Security, Europe!” – A Brief Assessment of the Polish Presidency of the Council of the EU, European Institute of Romania, Bucharest 2025, https://www.researchgate.net/publication/396213519_The_Polish_Presidency_of_the_Council_of_the_EU_Security_Europe.

⁴⁴ M. Bonikowska, „Polska prezydencja w UE 2025: między skutecznością a straconą szansą wizerunkową”, THINKTANK, 7 października 2025 r., <https://think-tank.pl/polska-prezydencja-w-ue-2025-miedzy-skutecznościa-a-stracona-szansa-wizerunkowa/>.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ <https://www.consilium.europa.eu/pl/policies/pharma-pack/>; por. <https://www.gov.pl/web/zdrowie/pakiet-farmaceutyczny--najwieksza-unijna-reforma-prawa-farmaceutycznego>.

⁴⁷ <https://www.gov.pl/web/finanse/omnibus-i;kompassesg.pl/aktualnosci/co-zawiera-nowy-pakiet-inwesteu-omnibus-ii-wzmacniajacy-konkurencyjnosc-w-calej-europie>.

formalnie już w lipcu, ale było realizacją polskiego postulatu⁴⁸. Doszło do formalnego zezwolenia przez Komisję Europejską na wyłączenie wydatków obronnych 15 krajów z reguł budżetowych dotyczących zadłużenia⁴⁹, co pozwoli zwiększać nakłady na obronę bez narażania się na niebezpieczeństwo objęcia procedurą nadmiernego deficytu.

Tabela 4

Polska prezydencja w liczbach

Posiedzenia Rady Europejskiej	3	Pakiety sankcji wobec Rosji	2 (nr 16 i 17)
Posiedzenia Rady UE	43	Szczyty i spotkania poświęcone cyfryzacji	4
Spotkania COREPER	51	Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa	1
Nieformalne spotkania ministerialne	22	Konferencje i seminaria	108
Spotkania Eurogrupy	6	Wydarzenia kulturalne	66
Wystąpienia programowe w PE	1		

Źródło: opracowanie własne na podstawie oficjalnych informacji, w tym stron wydarzeń prezydencji: <https://polish-presidency.consilium.europa.eu/pl/wydarzenia/?Page=2&StartDate=2024-12-01&EndDate=2025-06-30&Types=5f0196eb-8ef6-429b-8e28-250eaa88a4a> (dostęp: 24.03.2026).

Na scenie krajowej bilans prezydencji stał się ośrodkiem sporu między obozami politycznymi, który przybrał formy nie zawsze poważne, ale okazał się symptomatyczny. Z uwagi na geopolityczne położenie Polski i rosyjską agresję każda inicjatywa współpracy obronnej, połączona zwłaszcza z unijnymi środkami finansowymi, powinna być elementem łączącym wokół racji stanu. Toczona na przełomie 2025 i 2026 r. w Polsce dyskusja o uczestnictwie w programie SAFE pokazała natomiast skrajne upolitycznienie nawet kwestii bezpieczeństwa. Przyczyniła się do tego dyplomacja amerykańska, a właściwie gra na równoległą reprezentację RP na arenie międzynarodowej między rządem a prezydentem.

Najsłabiej polska prezydencja wypadła w perspektywie długookresowej. Polsce nie udało się zatrzymać ani opanować/kontrolować istotnych tendencji odśrodkowych, które zagrażają podstawowym zdobyczom procesu integracji. Z dniem 7 lipca Polska dołączyła do krajów przywracających częściowo kontrole graniczne, co zaczyna poważnie zagrażać podstawom strefy Schengen⁵⁰.

⁴⁸ <https://www.consilium.europa.eu/pl/meetings/ecofin/2025/05/13/>.

⁴⁹ Zob. A. Krzysztozek, „Dobra wiadomość dla Polski. Komisja Europejska ugięła się pod presją”, Euractiv, 15 lutego 2025 r., <https://euractiv.pl/section/polityka-wewnetrzna-ue/news/dobra-wiadomosc-dla-polski-komisja-europejska-ugiela-sie-pod-presja/>; „Polska wśród beneficjentów klauzuli obronnej – nawet 1,5 proc. PKB więcej na wojsko”, Defence24, 8 lipca 2025 r., <https://defence24.pl/polityka-obronna/polska-wsrod-beneficjentow-klauzuli-obronnej-nawet-15-proc-pkb-wiecej-na-wojsko>.

⁵⁰ <https://www.gov.pl/web/premier/czasowe-przywrocenie-kontroli-na-granicy-z-niemcami-i-litwa>.

Mamy też do czynienia z narastaniem konfliktu wokół redukcji emisji CO₂ i nowego wcielenia tzw. Zielonego Ładu, a Polska raczej przyczyniła się do nasilenia napięć w tym zakresie, przez co podkopała pośrednio pozycję przewodniczącej Komisji. Niestety polski rząd, starając się zadowolić przeciwników transformacji energetycznej, podsycił nieufność w łonie proeuropejskiej koalicji w Parlamencie Europejskim, która jest zapleczem dla drugiej Komisji von der Leyen. Ponieważ pierwszą wiceprzewodniczącą wykonawczą jest Teresa Ribera, która odpowiada za cały kompleks spraw klimatycznych i wywodzi się z frakcji socjaldemokratycznej, polski sprzeciw wobec systemu ETS2⁵¹ (objęcie handlem emisjami budownictwa i transportu) przyczynia się do rozdzwieniu między dwiema głównymi frakcjami proeuropejskimi – chadecją i socjaldemokracją. W tym zakresie cele polityki wewnętrznej rządu Donalda Tuska zdecydowanie przeważały nad dobrem całej Unii. Polska lobbowała nie tylko na rzecz odsunięcia w czasie wejścia w życie nowej wersji systemu ETS2, lecz także przeciwko nowej umowie handlowej z państwami Mercosur. Jej zasadniczo antyzielona postawa tworzyła dobre warunki dla narastania napięć wokół nowej odsłony polityki transformacji energetycznej. Kumulacja tych napięć wypadła już na drugą połowę 2025 r. – wycofanie przez Komisję Europejską projektu dyrektywy w sprawie tzw. greenwashingu⁵² było tylko pierwszym aktem.

Zielona – czysta – konkurencyjna

Zielony Ład był dla Unii Europejskiej czymś o wiele istotniejszym niż programem promocji ochrony środowiska przez redukcję emisji gazów cieplarnianych. Troska o klimat i planetę to tylko jeden z jego wymiarów. Było to przede wszystkim narzędzie relegitymizacji oraz wehikuł budowania tożsamości wokół nowego, wielkiego celu nadającego sens wysiłkom nakierowanym ku lepszej przyszłości. Jak pisał Imran Khalid, przez prawie dekadę specyficzna polityka energetyczna, skupiona na zielonej transformacji, wyznaczała w UE tożsamość moralną. Autor ten posunął się nawet do nazwania Zielonego Ładu świecką religią, w czym naśladuje jego konserwatywnych przeciwników⁵³. Ta „wizja postkarbonowej przyszłości” miała być świecącym przykładem dla reszty. Na przełomie 2025 i 2026 r. wygląda to jednak zupełnie inaczej,

⁵¹ P.-V. Nguyen, „Delivering the ETS2: Do or die time for the European Green Deal?”, Jacques Delors Institute, listopad 2025, <https://institutdelors.eu/en/publications/delivering-the-ets2-do-or-die-time-for-the-european-green-deal/>.

⁵² G. Fortuna, „Commission moves to withdraw greenwashing proposal in another blow to Gree Deal”, Euronews, 20 czerwca 2025 r., <https://www.euronews.com/my-europe/2025/06/20/commission-moves-to-withdraw-greenwashing-proposal-in-another-blow-to-green-deal>.

⁵³ I. Khalid, „Rebranding Europe’s energy transition from climate policy to survival”, The Interpreter, 9 lutego 2026 r., <https://www.lowyinstitute.org/the-interpreter/rebranding-europe-s-energy-transition-climate-policy-survival>.

a hasłem dnia jest realizm, co w swej istocie oznacza, że Unia musiała metaforycznie „zejść na ziemię”. Jak pisze Khalid, „»The greenlash« – mieszanka protestów rolniczych, niepewności przemysłu i zmęczenia wyborców rosnącymi kosztami życia – ostatecznie zmusiła Unię do wprowadzenia istotnej mutacji do jej planów”⁵⁴.

Zatem dziś myślenie o ekologii jako wielkim projekcie jest w odwrocie. Można dyskutować o głównej przyczynie tego stanu. Często przeciwstawia się domniemany marzycielski charakter projektu firmowanego przez pierwszą Komisję von der Leyen twardemu realizmowi. Cytowany już Khalid mówi o zimnym realizmie, który panuje w Brukseli od początku 2026 r. Z kolei Jeremy Molton zastanawia się, czy Zielony Ład może być mitem politycznym, zdolnym przewieźć unijny okręt przez wzburzone fale rzeczywistości. Realizm klimatyczny to nowe hasło dnia, które precyzyjnie identyfikują autorzy związani z London School of Economics, pisząc o *fossil entanglements*, mających charakter zarówno ekonomiczny, jak i kulturowy. Postulują oni nowy rodzaj realizmu opartego na uznaniu paliw kopalnych za problem cywilizacyjny. Na razie jednak w UE wygrywa podejście „elastyczność, pragmatyzm i zdolność adaptacji”, co jednocześnie osłabia przewodniczącą Komisji Europejskiej, której nie zapomniano tego, że była twarzą Zielonego Ładu. W swej istocie mamy do czynienia z dwoma procesami: rebrandingiem oraz rozwodnieniem zobowiązań Zielonego Ładu.

„Przesunięcie nie oznacza odejścia od dekarbonizacji, ale jej głęboki rebranding. Program prac Komisji na 2026 rok, zatytułowany »Europejski Moment Niezależności«, wyjaśnia nowy konsensus: w transformacji klimatycznej nie chodzi już o uratowanie planety, ale o militarne i strategiczne przetrwanie państwa. Przez ramowanie przekształceń pod hasłem »suwerenności energetycznej«, a nie »opieki nad środowiskiem«, liderzy europejscy chcą wymanewrować populistyczny gniew, który niemal wysadził projekt. Jak zauważyła przewodnicząca Komisji, to moment »przejęcia kontroli and technologiami i zasobami energetycznymi, które zasilać będą nasze gospodarki«”⁵⁵.

Logika przyjętej drogi jest następująca: zachowanie kluczowego celu, jakim jest dekarbonizacja, kosztem kompleksowości i holistycznego podejścia do problemów gospodarki zielonej i obiegu zamkniętego. Suwerenność energetyczna i konkurencyjność to nowe słowa kluczowe; ukrywają się pod nimi te elementy Zielonego Ładu, które uznano za możliwe do wprowadzenia, a przede wszystkim skutecznego politycznego sprzedania. Nowe hasło łączy ekologię i reindustrializację, podkreślając, że transformacja musi dokonywać się wraz ze zwiększaniem możliwości produkcyjnych i konkurencyjności. W efekcie

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ I. Khalid, op. cit.

26 lutego 2025 r. hasłem stał się Czysty Ład Przemysłowy⁵⁶ reklamowany jako „transformacyjny biznesplan, który łączy działania na rzecz klimatu i konkurencyjności w szeroką strategię wzrostu dla Europy. Opiera się na uznaniu europejskiego bogatego dziedzictwa przemysłowego i jego kluczowej roli w postępie technologicznym, wzroście gospodarczym i dobrobycie społecznym”. Można odnieść wrażenie, że chodzi nie tylko o zmiany o charakterze legislacyjnym, lecz także inną dystrybucję szacunku – przemysł został doceniony narracyjnie, być może po to, aby udało się uratować realne zmiany na rzecz ochrony środowiska. Jak podkreśla francuski autor, „zderzając się z napięciem geopolitycznym, powolnym tempem wzrostu oraz konkurencją technologiczną, Unia ma na celu wzmocnienie odporności i bezpieczeństwa przez przyspieszenie dekarbonizacji, reindustrializacji i innowacyjności na kontynencie”⁵⁷.

Usprawiedliwieniem dla pozostania na ścieżce dekarbonizacji stało się bezpieczeństwo i dążenie do niezależności na wielu płaszczyznach, w tym od importu surowców energetycznych. Można odnieść wrażenie, że instytucje UE i część państw członkowskich liczą, iż inwestycje w bezpieczeństwo będą bardziej „strawne” dla wyborców i nie będą aż tak bardzo uławiały zdobywania głosów radykalnym partiom antysystemowym. Nadal jednak potrzeba znaczących zasobów finansowych, i to niezależnych od powiększających się wydatków obronnych. To jest i będzie dla UE kluczowe wyzwanie, zwłaszcza podczas negocjacji kolejnych wieloletnich ram finansowych. Jak podkreśla analiza SciencesPo, kluczowe wyzwanie leży w ocenie, czy Europę stać na tak definiowaną niezależność. Ma ona koszty zewnętrzne, w tym podatek CBAM (*Carbon Border Adjustment Mechanism*), który właśnie powinien wejść w życie i jest „odważnym eksperymentem geopolitycznym”, gdyż „mówi światu, że Jednolity Rynek nie jest już otwartym polem, ale klubem z wysoką opłatą wejściową”. Tak obrazowa metafora nie przysłania jednak zasadniczego wyzwania – „jeśli Europa skutecznie połączy swoje przemysłowe odrodzenie z celami dekarbonizacji, stworzy model dla całego wieku. Jeśli poniesie porażkę, stanie się kosztownym muzeum w świecie konkurentów skupionych na obniżaniu kosztów”⁵⁸.

Skoro Czysty Ład Przemysłowy chce połączyć dekarbonizację z konkurencyjnością, to kluczowe znaczenie będą miały poważne inwestycje w czyste technologie – tylko w ten sposób można dać odpór rosnącej konkurencji chińskiej. Jak piszą analitycy Fundacji Bruegel, „kluczowe są zarówno produkcja tradycyjnych dóbr przemysłowych z użyciem czystej, taniej i wytworzonej

⁵⁶ https://commission.europa.eu/topics/competitiveness/clean-industrial-deal_pl.

⁵⁷ M. Ringel, S. Thompson, „Green growth revisited: The EU’s Clean Industrial Deal”, SciencesPo, 28 lutego 2025 r., <https://www.sciencespo.fr/chair-sustainable-development/news/green-growth-revisited-the-eus-clean-industrial-deal/>.

⁵⁸ Ibidem.

u siebie energii, jak i rywalizowanie na gwałtownie rosnącym rynku *clean-tech*, który do 2025 r. ma się powiększyć trzykrotnie i osiągnąć wartość 2 bilionów dolarów. Europa ma prawdziwą szansę: odwołanie projektów dekarbonizacyjnych w USA tworzy lukę, którą będzie mogła wypełnić⁵⁹.

W dorocznym orędziu o stanie Unii Ursula von der Leyen mówiła nie tylko o Ukrainie i niestabilności świata, ale wspomniała także o ubóstwie. Nareszcie można było usłyszeć zapowiedzi: „Dlatego pilnie potrzebujemy ambitnej europejskiej strategii na rzecz walki z ubóstwem. Do 2050 r. przedstawimy nasz plan, aby pomóc w eliminowaniu ubóstwa. [...] Przedstawimy również szereg pakietów dotyczących przystępności cenowej i kosztów utrzymania”⁶⁰.

Zatem skupienie się na czystym przemyśle i konkurencyjności to próba jednoczesnego ratowania, co się da, połączona z częściową realizacją postulatów z raportu Maria Draghiego z ukłonem w stronę *welfare state*. Można zidentyfikować dwa zagrożenia wynikające z tego podejścia. Pierwsze to perspektywa poświęcenia Zielonego Ładu w imię nieistotnych tudzież okrojonych reform, czyli zamiany ambitnego planu transformacji przemysłowej na zaledwie ułudę umocnienia konkurencyjności i suwerenności. Drugie to powrót do neoliberalnych idei, które, mimo że skompromitowane, próbują powracać pod postacią zakłęb o deregulacji i konkurencyjności, używając podobnych działań jako wehikułu zrealizowania interesów wielkich korporacji w swej istocie niszczących klasę średnią i podkopujących demokrację. Na razie (styczeń 2026 r.) nie wiadomo, czy któreś z tych zagrożeń się zmaterializuje, przy czym o wiele bardziej prawdopodobne wydaje się to pierwsze. Pewne natomiast jest, że w instytucjach europejskich istnieje świadomość, jak podatna na różnego rodzaju wstrząsy jest obecnie unijna konstrukcja, jak skuteczne strategie dezinformacyjne przekształciły Zielony Ład ze strategii legitymizacji⁶¹ w wizję ogniskującą na sobie niechęć do Unii i jej biurokracji⁶². Pogłębienie polaryzacji i wrogie opowieści to siły, które mogą Unię nie tyle rozsadzić, ile sparaliżować, czyli uczynić podatną na precyzyjnie realizowane interesy innych. Stąd bardzo mocne słowa o zagrożeniu demokracji: „Nasza demokracja

⁵⁹ B. McWilliams, S. Tagliapietra, „Europe’s Clean Industrial Deal: Four priorities to fulfil its promise”, Bruegel, 29 września 2025 r., <https://www.bruegel.org/first-glance/europes-clean-industrial-deal-four-priorities-fulfil-its-promise>.

⁶⁰ Treść przemówienia dostępna jest we wszystkich językach Unii, w tym po polsku: https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/pl/SPEECH_25_2053.

⁶¹ P. Borkowski, „Europejski Zielony Ład jako narzędzie modernizacji i legitymizacji projektu europejskiego”, *Sprawy Międzynarodowe* 2021, nr 74(3), s. 17–45.

⁶² J. Różycka, „Czy rolnicy mają realny powód do protestów? »Zielony Ład jest chłopcem do bicia«”, *Gazeta.pl*, 13 maja 2024 r., <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,30964860,czy-rolnicy-maja-realny-powod-do-protestow-zielony-lad-jest.html>; E. Jones, R. Youngs, „Confronting backlash against Europe’s green transition”, Carnegie Endowment for International Peace, 11 września 2025 r., <https://carnegieendowment.org/research/2025/09/climate-backlash-europe-green-transition-farmers-protests>.

jest celem ataków. Coraz częstsze manipulacje informacjami i dezinformacja dzielą nasze społeczeństwa. Podważają zaufanie nie tylko do prawdy, ale również do samej demokracji. Dlatego pilnie potrzebna nam jest europejska tarcza demokracji. Potrzebujemy większych zdolności do monitorowania i wykrywania manipulacji informacjami i dezinformacji. W związku z tym utworzymy nowy **Europejski Ośrodek Odporności Demokratycznej**⁶³.

Przewodnicząca Komisji ma rację, Unię są w stanie zniszczyć nie czołgi, ale konsekwentne strategie dezinformacyjne oraz interesy partyjne walczących o przetrwanie ugrupowań. Nie da się ukryć, że europejska scena partyjna jest całkowicie dysfunkcyjna, gdyż oparta na dziewiętnastowiecznych podziałach ideologicznych i dwudziestowiecznych granicach wspólnot politycznych. Sojusz Europejskiej Partii Ludowej z radykalną, eurosceptyczną prawicą to znak możliwości zaistnienia rozpaczliwej próby cofnięcia czasu i odbudowania stabilnego, białego świata sprzed 1968 r. Do tego dąży też dyplomacja amerykańska, gdyż słaba Europa, podważająca własne zdobycze i wartości, podzielona i spolaryzowana, dużo lepiej pasuje do wizji świata panowania wielkich mocarstw, bez przeszkód samodzielnie podejmujących kluczowe decyzje. Na razie UE jeszcze się nie poddała, choć niektóre jej działania były odbierane jako kapitulacja. Nie można wykluczyć, że tak się stanie, raczej na skutek bezczynności niż świadomej, wynegocjowanej decyzji. Zatem obrona jedności nie jest warunkiem zdobycia czegoś ważnego, lecz przetrwania.

Unia chciała „nauczyć się języka siły”, ale działa obecnie w trybie „minimalizacji szkód” i „kupowania czasu”⁶⁴. Skonfrontowana z drugą kadencją Donalda Trumpa trwa, opiera się, jednak nie podejmuje oczekiwanych decyzji ani działań. Z punktu widzenia strategicznego w 2025 r. wyszła ze zdumienia po przekonaniu się, do czego jest zdolny dawny sojusznik, ale nie zdołała dokonać wyboru żadnej drogi: oporu, kapitulacji czy wreszcie fundamentalnego podziału wewnętrznego. Reagowała, ale nie zaproponowała nic szczególnego, jakby wciąż inwentaryzowała swoje zasoby lub przeprowadzała zaawansowaną analizę SWOT samej siebie. Nie uzgodniła żadnych wspólnych wniosków w tym zakresie, zatem nie jest na razie efektywnym promotorem niczego poza własnym przetrwaniem.

The European Union: Not yet to capitulate

In 2025, the European Union faced not only the prolonged conflict in Ukraine but also growing uncertainty and pressure from the United States, driven by Donald Trump's erratic trade policy. The EU's ability to promote European interests depended on internal unity, the quality of leadership, and overall economic performance. Crucial elections

⁶³ https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/pl/SPEECH_25_2053.

⁶⁴ S. Lehye, R. Kortweg w: R. Momtaz, op. cit.

in Germany (parliamentary) and Poland (presidential) constrained the capacity of both states to act as effective leaders within the embattled Union. The transatlantic split shifted from a sphere of concern into a harsh reality. While the EU proved resilient enough not to surrender, it was not strong enough to proactively and effectively advance its interests. Its ability to withstand ongoing pressures is still being tested, with all options – including potential internal fragmentation – remaining plausible. The chapter focuses on transatlantic trade relations, the consequences of electoral outcomes in Germany and Poland for the EU, and the broader challenge of providing leadership capable of navigating such a demanding geopolitical environment.

Keywords: European Union, tariffs, EU-U.S. trade agreement, Polish Presidency of the EU Council, EU competitiveness

Słowa kluczowe: Unia Europejska, cła, umowa handlowa USA-UE, prezydencja Polski w Radzie UE, konkurencyjność Europy